Rok X Nr 7

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 3,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek Marcjanny
Piątek † Agatona i Wilhelma

CHOJNICE, piątek dnia 10 stycznia 1930 r.

Słońca wschód 8.12 zachód 16.01
Księżyca wschód 11.50 zach. 1.29

Co pozostaje?

Stosunkowo niewielkie zainteresowanie obudził wśród społeczeństwa polskiego pierwszy występ reprezentacyjny nowego prezesa Rady Ministrów, prof. Kazimierza Bartla. Tymczasem ten pierwszy krok powracającego na widownię polityczną szefa po raz pierwszy w ciągu trzech lat przekształconego rządu „sanacyjnego" zasługiwał bezwątpienia na baczniejszą uwagę. **Oto postanowił prof. Bartel rozpocząć nowy okres swoich rządów od udania się na „uroczystą akademję palestyńską",** urządzoną dnia 3 bm. w Filharmonji z okazji chwilowego pobytu w Warszawie „prezydenta Egzekutywy Sjonistycznej", p. Nuchima Sokołowa. Prezes Rady Ministrów nie uważał najwidoczniej za rzecz dostateczną, iż **rząd polski reprezentowany był na tej sjonistycznej uroczystości przez p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, który ponadto w środku „akademji" udał się ze swej loży na estradę i wygłosił nadzwyczaj serdeczne przemówienie.** Konsekwentnie wykonywany program polityczny, a może i potrzeba serca nakazały p. premjerowi Bartlowi przybyć także na wspomniany obchód osobiście, w charakterze polskiego prezesa Rady Ministrów. Ta skwapliwość przedstawiciela rządu „sanacyjnego gdy chodziło o uczczenie wspomnienia „deklaracji Balfoura", zapowiadającej żydowską Siedzibę Narodową w Palestynie, w jakże pouczający sposób odbija od **kamiennej obojętności i całkowitego zapomnienia, jakie przedstawiciele tego samego systemu „rządów pomajowych" okazali wobec rocznicy przywracającego nam własne wybrzeże morskie,** oraz wprowadzającego nas znów na równych prawach w krąg wolnych narodów świata — Traktatu Wersalskiego!...

Powtarzamy, udział nowego prezesa Rady Ministrów w uroczystości sjonistycznej jest zjawiskiem znamiennem i pod niejednym względem rzucającem pouczający snop światła na całą politykę obozu „sanacyjnego". Niewątpliwie obecny gabinet pro. Bartla nie jest już tylko nowem wydaniem gabinetu pułk. Świtalskiego i polityka jego w wielu wypadkach nie będzie tylko powtórzeniem polityki okresu „pułkownikowskiego", który zakończył się całkowitą kompromitacją i w tej formie niezawodnie nigdy nie powróci. Można z dużą słusznością przewidywać, że dotychczasowe rządy tzw. „silnej ręki", według wzoru pp. Świtalskiego i Cara, nie będą po ostatniem ich niepowodzeniu znajdowały zbyt chętnych i zbyt gorliwych naśladowców. Można przypuszczać też, że w tym albo owym szczególe odmienią się i dotychczasowe obyczaje, skoro ostatnia „pułkownikowska" próba narzucenia ich społeczeństwu wydała tak opłakane dla „sanacji" rezultaty.

Ale też tembardziej pamiętać trzeba o tem, iż są w polityce „sanacyjnej" elementy niezmienne, wypływające z najgłębszej jej istoty, nie ulegające ani zaburzeniom, ani wahaniom. Jednym z ważnych, choć bynajmniej nie jedynym takim punktem programu, jest polityka obozu „sanacyjnego" w stosunku do Żydów. Mógł paść nawet „najwierniejszy" minister Składkowski, poświęcony dla przejednania „opozycji", a razem z nim jego wielkie ambicje sanitarne, może nawet jego swoisty system przeprowadzenia wyborów. Ale **polityka, która p. generałowi Składkowskiemu nakazała nadać obywatelstwo polskie miljonowi sześciuset tysiącom żydów na kresach wschodnich,** niewątpliwie znajdzie w p. ministrze Józewskim jaknajbardziej godnego następcę. Mogą w klubie Bezpartyjnego Bloku ścierać się z sobą „demokratyczni" bartlowcy, ale polityka, która węzłem koleżeństwa klubowego spoiła p. pułk. Sławka z pp. Wiślickim i Kirszbraunem najmniejszym nie ulegnie zmianom.

Polska opinja narodowa, oceniając sens przewrotu majowego i politykę jego sprawców, musi bardzo starannie odróżniać to, co w postępowaniu ich jest zmienne, przypadkowe, chwilowe, od tego, co trwa, co przeprowadzane jest konsekwentnie, bez cofnięć się i bez zbaczań z wytkniętego toru. Do takich spraw należy, między innemi, polityka obozu „sanacyjnego" w stosunku do Żydów. P. prezes Rady Ministrów Bartel niepotrzebnie nawet tak manifestacyjnie zaznaczył swoje stanowisko w tej sprawie, fatygując się osobiście na sjonistyczną „akademję". Społeczeństwo polskie i tak wie już czegu może pod tym względem oczekiwać od „sanacji", a Żydzi... wiedzieli to nawet jeszcze przed przewrotem...

—o—

Echa starcia przedstawicieli Polski i Niemiec w Hadze

Haga, 7. 1. Złożenie polsko - niemieckiego układu likwidacyjnego w kancelarji konferencji haskiej i incydent między **kierownikiem polskiej** delegacji prezesem Mrozowskim a niemieckim ministrem spraw zagranicznych Curtiusem na pierwszem plenarnem posiedzeniu w drugiej sesji konferencji wywołał w prasie niemieckiej, a zwałszcza prawicowej, wielką burzę i całą powódź dziwnych komentarzy.

W rzeczywistości **sprawa ta przedstawia się** następująco: Układ warszawski jest i formalnie i rzeczowo związany z planem Younga. Formalność wynika stąd, że wyraźnie zaznaczone jest iż otrzyma on moc prawną razem z planem Younga, rzeczowość zaś stąd. że nie jest niczem innem, jak tylko wykonaniem zleceń działu dziewiątego planu Younga. Odpowiada ta rzeczywistości, że Polska w daleko posuniętym duchu koncylacji zgodziła się na równoczesne załatwienie niektórych spraw, wiszących między dwoma krajami, a stojących na drodze do zupełnej likwidacji w przyszłości, zaleconej przez planu Younga. Sprawy te jednak stoją w luźniejszym związku z planem ekspertów i ani formalnie, ani też merytorycznie nie są bynajmniej związane z umową warszawską, która została złożona konferencji. To też nie jest zrozumiałe stanowisko Niemiec, zajęte obecnie, gdyż obu stronom równomiernie zależeć musi na ostatecznem uregulowaniu spraw, wynikających z wojny i traktatu pokojowego.

Echa konferencji w Hadze

Haga, 8. 1. — Depesza o mającym nastąpić w dniach najbliższych wyjeździe do Hagi dr. Schacha stała się przedmiotem ożywionych rozmów w tutejszych kołach politycznych. Jak wiadomo, słynny memorjał, opublikowany przeze prezydenta Banku Rzeszy, zwracał się nietylko przeciwko polityce finansowej p. ministra skarbu Hilferdinga, ale i przeciwko zrealizowaniu warunków planu Younga, które według niego wykazują tendencję do narzucenia Niemcom nowych ofiar, tem samem i do „spaczenia" planu reparacyjnego, ustalonego przez rzeczoznawców w Paryżu, a wśród nich i samego Schachta, jako rzeczoznawcy niemieckiego. **Prezydent Banku Rzeszy m. in. występuje przeciwko projektowanej umowie - polsko-niemieckiej ponieważ według innego również on stawia Niemcy wobec konieczności zrezygnowania z wysokich sum;** dalej ataki dr. Schachta skierowane są przeciwko zamiarowi rządu niemieckiego wyrzeczenie się 400 miljonów nadwyżki, powstałej ze spłat według planu Dawesa, przewidzianych do końca sierpnia 1929 r., w związku z rozpoczęciem z dniem 1-ym kwietnia tegoż roku okresu płatniczego według planu Younga.

Poza tem dr. Schacht występuje przeciwko wyrzeczeniu się 300 mil. pochodzących z likwidacji majątków niemieckich za granicą, następnie przeciwko niemiecko - belgijskiej umowie, przewidującej jednocześnie spłaty na rzecz Belgji w ciągu 37 lat, jako odszkodowanie za marki okupacyjne. Oto cały szereg klauzul, przeciwko którym, zgodnie z opublikowanym memorjałem, prezydent Banku Rzeszy energicznie protestuje.

Haga 8. 1. (Radjo). Kanclerz austrjacki Schober złożył dziś wizytę przewodniczącemu delegacji polskiej dr. Mrozowskiemu.

Haga, 8. 1. W związku z zaznaczającą się opozycją wśród państw Małej Ententy w kołach delegacji francuskiej i niemieckiej krążyły dziś pogłoski o możliwości zastosowania represji na przypadek gdyby państwa Małej Ententy oporem swym uniemożliwiły porozumienie. Represje te miałyby iść w dwu kierunkach: 1) wypłaty na korzyść tych państw byłyby deponowane na koncie międzynarodowego Banku reparacyjnego a wypłata należności dopiero wówczas byłaby uskuteczniana, jeżeli państwa te przystąpią do ogólnego układu; 2) wyłączenie kandydatów państw nie zgadzających się na układ z rady i zarządu międzynarodowego Banku reparacyjnego.

Haga, 8. 1. Dnia 11-go stycznia oczekiwany jest w Hadze przyjazd członka amerykańskiego komitetu eksportów Reynaulda, który ma przywieźć propozycję co do obsadzenia stanowiska naczelnego dyrektora banku. Przypuszczają, że Reynauld wysunie kandydaturę Amerykanina.

Obawy niemieckie.

Berlin, 8. 1. W związku z rozpoczynającym się w dniu dzisiejszym „tygodniem Pomorza", zorganizowanym w Toruniu przez Instytut Bałtycki, donosi warszawski korespondent „Vossische Zeitung", że sprawa Pomorza przeszła w polityce polskiej z dziedziny walki o potęgę do pierwszorzędnej sprawy gospodarczej. Korespondent „Vossische Zeitung" wyraża obawy o dalszy los Gdańska w związku z forsowaniem przez władze polskie rozwoju Gdyni. Uspokajające twierdzenia polskie, że handel zamorski Polski wystarczy na oba porty, uważa korespandent dziennika na podstawie cyfr obrotu towarowego w r. ub. za przedwczesne.

Niemcy i Haga.

Berlin, 8. 1. W sytuacji politycznej w Niemczech panuje w związku z konferencją haską pewne odprężenie. Naogół publiczność niemiecka śledzi konferencję w Hadze bez specjalnego zacie kawienia, ponieważ nie zdaje sobie sprawy z zawiłych spornych kwestji natury finansowej i prawnej. W każdym razie wzmaga znaczenie konferencji haskiej autorytet dr. Schachta, który coraz bardziej w opinji ogółu, a również w miarodajnych kołach politycznych staje się, niebardzo zresztą słusznie, opatrznościowym mężem Niemiec. W szczegółach kłóci się prasa niemiecka z prasą głównie francuską i broni stanowiska niemieckiego, wypowiadając się przeciwko wszelkim ewentualnym dodatkowym obciążeniom z tytułu planu Younga Oddzielna umowa niemiecko-amerykańska, wykluczająca międzynarodowy bank do spłat reparacyjnych z transferu amerykańskiej części odszkodowań, w rzeczywistości spowodowała w dużej mierze utrudnienie rokowań haskich, co prasa niemiecka naogół tuszuje.

Jak długo potrwają obrady konferencji haskiej.

Paryż, (AW). Korespondent haski „Matina" donosi, iż premjer Tardieu wyraził nadzieję, że konferencja haska zakończy swe prace przed 14 stycznia rb., wobec czebo będzie on mógł przybyć do Paryża na otwarcie sesji parlamentu francuskiego w tym dniu.

Proces przeciw Biesiedowskiemu.

Moskwa, 8. 1. (Radjo). Dziś rozpoczął się tu proces przeciw b. urzędnikowi ambasady sowieckiej w Paryżu, Biesiedowskiemu, o sprzeniewierzenie z kasy ambasady, kwoty 15,270 dolarów.

Sprawiedliwość niemiecka.

Dnia 7 bm. odbył się w Opolu przed sądem ławniczym proces organizacji polskiej przeciwko redaktorowi „Oberschl. Tagesztg." Knaakemu, który w związku z urządzeniem w Opolu polskiego przedstawienia opery „Halka" w kwietniu ub. r. wysunął zarzut, że Polacy wykorzystali dzień pierwszego polskiego przedstawienia w Opolu dla celów szpiegowskich.

Sądowi przewodniczył dr. Gospos, będący jednocześnie dyrektorem niemieckiego urzędu mniejszościowego — Prokurator dr. Wolff wniósł o ukaranie Knaakego grzywną w sumie 150 mk., podnosząc, że żąda tak niskiego wymiaru z tego powodu, że oskarżony działał z pobudek patrjotycznych.

Sąd wydał wyrok uniewinniający, zaznaczając w motywach, że oskarżony nie miał na myśli Polaków, zamieszkałych w Niemczech.

Konferencja węglowa.

Genewa, 8. 1. Rozpoczęte w dniu wczorajszym obrady konferencji przygotowawczej węglowej w sprawie czasu i warunków pracy w górnictwie no siły charakter umiarkowany i spokojny. Mówcy w dyskusji unikali naogół wypowiadania się w sposób kategoryczny. Przewodniczącym wybrano rządowego delegata angielskiego, Smitha. Pierwszy przemawiał delegat rządu niemieckiego, Sitzler, proponując między innemi wyłączenie węgla brunatnego z pod projektowanej konwencji. Uwzględnienie jego wniosku umożliwiłoby Niemcom skuteczne konkurowanie z węglem kamiennym, zwłaszcza, że 30 procent produkcji niemieckiej stanowi węgiel brunatny. Wysoce charakterystyczne było przemówienie angielskiego delegata rządowego, który podkreślał, iż zadania konferencji dadzą się zrealizować tylko stopniowo. Duże trudności, stojące przed konferencją, wskazał belgijski delegat robotniczy, a belgijski delegat rządowy wskazał szczególnie trudne położenie starych kopalń belgijskich.

Delegacja polska zabierze głos dzisiaj.

Rokowania sowiecko - rumuńskie.

Wiedeń, 8. 1. Donoszą z Bukaresztu: Obrady jakie toczą się ostatniemi czasy między Rosją a Rumunją w sprawach, tyczących się ruchu pogranicznego, zostały przerwane na krótki czas, a delegacja rosyjska wyjechała do Moskwy, celem — jak twierdzi — złożenia sprawozdania z przebiegu obrad. Prasa rumuńska wyraża przypuszczenie, że Rosja chce okazać w ten sposób, iż nie przykłada większej wagi do prowadzenia dalszych rokowań z Rumunją.

Cziczerin zamierza opuścić Sowdepię.

Moskwa, 7. 1. (Radjo). Przyjazd Cziczerina do Moskwy spodziewany jest 7 stycznia, zaś 8 stycznia złoży on w radzie komitetowej i w biurze politycznem oświadczenie o swojem ustąpieniu. Na jego miejsce został mianowany Rykow. Cziczerin wycofuje się nietylko z komisarjatu spraw zagranicznych, ale wogóle z życia politycznego i najprawdopodniej wyjedzie z Moskwy do Wiesbadenu.

Krwawy teror w sowietach.

Mińsk (AW.) W Berdyczowie rozstrzelano za zabójstwo korespondenta gazet sowieckich Kryńskiego, 2 komunistów: prezesa sowietu właścian skiego Tordoja i Poleszczuka.

Witebsk, (AW.) W sposób nader tajemniczy zamordowano zastępcę kierownika GPU. Wisznia kowa. Przy zamordowanym znaleziono kartkę, na której widniał napis: „śmierć wszystkim komunistom".

Wrzenie wśród ludności Ukrainy.

Ryga, 7. 1. W celu wzmożenia propagandy komunistycznej w wiejskich okręgach Ukrainy komunistyczne organizacje robotnicze w Charkowie wydelegowały 17.500 robotników, którzy mają kierować akcją komunistyczną i stać na czele wiejskich organizacji komunistycznych. Powodem tego zarządzenia jest nieustające wrzenie wśród ludności wiejskiej, które przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Pamiętniki cara Mikołaja II.

Moskwa, (AW). W Leningradzie w archiwach pałacowych Romanowych znaleziono pamiętnik Mikołaja II, oraz liczne listy b. cesarzowej Aleksandry Teodorówny z różnych okresów czasu.

Organizacja robotników państw bałtyckich.

Ryga, 7. 1. (Radjo). Z inicjatywy Łotwy wkrótce zostanie zorganizowany sekretarjat robotników transportowych państw bałtyckich ,do którego przystąpią: Litwa, Łotwa i Estonja. Zadaniem sekretarjatu będzie obrona robotników, pomoc dla nich, szczególnie ochrona prawna. Sekretarjat obejmie 80.000 robotników.

Zatarg lilipuciego państewka z Watykanem trwa.

Kowno, (AW). 8 bm. ponownie rozpoczęła się konferencja biskupów litewskich. Koła polityczne i duchowne w naprężeniu oczekują wyników i dalszego rozwoju wypadków między Kościołem, a rządem litewskim. Program konferencji będzie m. in. dotyczył szkół. Jak iwadomo w tej sprawie biskupi wystosowali do prezydenta Smetony memorjał, na który dotychczas nie otrzymali odpowiedzi.

Dewey w Nowym Jorku.

Nowy Jork, (AW). Wczoraj przybył do Nowego Jorku doradca finansowy rządu polskiego p. Charles Dewey.

Wszyscy już znają słowność niemiecką.

Londyn, (AW). Prasa angielska poświęca wiele miejsca kwestji sankcyj karnych w razie niewypełnienia przez Niemcy zobowiązań, wynikających z planu Younga. Zarówno „Times" jak i „Daliy Harald", wyrażają nadzieję, iż w sprawie tej dojdzie do kompromisu między Francją, a Niemcami i kwestja ta będzie załatwiona w myśl życzeń obu państw.

Niemcy żądają jeszcze dalszej „rekompensaty" za umowę likwidacyjną!

Według Agencji Wschodniej Niemcy wygrają argument „niemożności uzyskania w Reichstagu ratyfikacji" parafowanej już umowy Rauscher — Zaleski w celu wytargowania od rządu polskiego nowej rekompensaty w prowizorjum handlowem pod groźbą odrzucenia ratyfikacji.

Jest to więcej, niż prawdopodobne. Minister Rzeszy p. Curtius dla tego niewątpliwie pragnie się spotkać z min.Zaleskim by rozpocząć nowy wobec Polski szantaż, i szantaż ten w sprawie umowy likwidacyjnej pójdzie w kierunku uzyskania nowych „rekompensat" handlowych.

Czyżby „zadowolony" z wszystkiego zagranicą nasz minister spraw zagranicznych i teraz jeszcze nie miał się wzdrygać ze swej „nienerwowej" onemji"? Czyżby nie miał skorzystać z okazji, by wycofać z dodatkowych przepisów umowy warszawskiej o kolnnistach itp. rezygnacjach, przepisów, które z planem Younga. żadnego nie mają związku?

Austrja niewypłacalna.

Londyn, (AW). Dyplomatyczny korespandent „Daily Telegraphu" donosi, w związku z rokowaniami w sprawie reparacyj wschodnich w Hadze, iż Austrji. z powodu złego stanu finansowego, udzielono moratorjum na przeciąg 20 lat.

Zadowolenie Francji.

Paryż, (AW). Prasa francuska wyraża naogół zadowolenie z dotychczasowego przebiegu konferencji haskiej, podkreślając ze szczególnym naciskiem, iż aljanci zdołali w całej pełni utrzymać jednolity front w sprawach zasadniczych. Cała prasa wyraża zdanie, iż prace konferencji zostaną zakończone, jeszcze w pierwszej połowie stycznia. Sauerwein w „Matin'ie" pisze, iż zdaniem Tardieu, celem przyśpieszenia biegu prac konferencj ministrowie pełnomocni mocarstw z jednej strony, a rzeczoznawcy z drugiej winni prowadzić rokowania oddzielnie.

Świtalski kierownikiem propagandy B. B.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Minionej niedzieli odbyła się w Generalnym Inspektoracie Armji konferencja. na której marsz. Piłsudski przyjął p. Sławka i Świtalskiego. Jak słychać, na konferencij tej zapadła decyzja powierzenia b. premjerowi Świtalskiemu całości akcji prasowej i propagandowej B. B. W poniedziałek, w święto Trzech Króli, p. Świtalski złożył wizytę p. Prezydentowi w Spale.

Rezygnacja p. Marka.

Warszawa, 9. 1. (Kor. wł.) Pos. Marek z PPS. który wskutek choroby nie mógł brać udziału w życiu politycznem, złożył w tych dniach rezygnację ze stanowiska wicemarszałka Sejmu.

Nowi wicemarszałkowie Sejmu.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Klub PPS. wysuwa w miejsce posła Marka kandydaturę posła Żuławskiego na wicemarszałka Sejmu. Ponieważ B. B. w prezydjum Sejmu nie jest reprezentowane, przeto „centrolew" postanowi wniosek o zmianę regulaminu Sejmu i o dodatkowy wybór dwóch wicemarszałków z łona B. B. Mieliby być nimi posłowie Radziwiłł i Kościałkowski.

Przed posiedzeniem Sejmu.

Warszawa, 9. 1. (AW). Przed posiedzeniem Sejmu, zwołanem na 10 b. m., odbędą się posiedzenia poszczególnych klubów poselskich. Tematem obrad będzie taktyka tych klubów wobec rządu.

Rozpatrywanie protestów wyborczych.

Warszawa, 9. 1. (Kor. wł.) Protesty przeciwko wyborom w okręgach toruńskim, bydgoskim, Królewskiej Hucie i Katowicach będą rozpatrywane 3 lutego a w dn. 3 marca w okręgu 33, w Gnieźnie i w Ostrowie.

Sejm się zbiera.

Warszawa, (AW). Przed posiedzeniem plenarnem sejmu, zwołanem na 10 bm. odbędą się posiedzenia poszczególnych klubów poselskich. Tematem obrad będzie taktyka tych klubów w wobec rządu do premjera Bartla. Po posiedzeniu poszczególnych klubów zbiorą się na narady przedstawiciele klubów wchodzących w skład „Centrolewu."

W sprawie budżetu M. S. Wojsk.

Warszawa, 9. 1.)Kor. wł.) Dnia 7 bm. o godz. 6 popoł. odbyła się w min. spr. wojsk. narada pomiędzy min. Piłsudskim a referentem budżetu min. spr. wojsk. pos. Czetwertyńskim.

Przyjaźń ziem zachodnich ze Lwowem trwa.

Lwów, (AW). Z okazji 10 rocznicy istnienia Związku Obrony Kresów Zachodnich oraz 11 rocznicy powstania wielkopolskiego odbyła się w sali ratuszowej uroczysta akademja, urządzona staraniem koła lwowskiego ZOKZ. W akademji wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Gołuchowskim na czele oraz licznie zebrana publiczność. Profesor Zakrzewski skreślił w referacie znaczenie i działalność ZOKZ. poczem pułk. Baczyński imieniem Obrońców Lwowa złożył hołd ludności Kresów Zachodnich.

PRZEGLĄD PRASY.

Czy zmiana frontu?

Nawiązując do ostatnich głosów sensacyjnej „Gazety Polskiej", która w przeciwieństwie do niedawno jeszcze bojowych wystąpień, nawołuje obecnie do poszanowania pracy bliźniego, „A. B. C." zapytuje:

„Co to znaczy? Obłuda, nowe nastawianie mózgów, czy zastosowanie się do prawa „mimiory"?

Niektórzy sądzą, że to ostatnie. Grupa pułkownikowska, przegrawszy batalję przesilenia do p. Bartla, miała jakoby zdecydować, że trzeba na pewien czas przystosować się do terenu, wycofać z obiegu zbyt drażliwe hasła i w zamaskowanej pozycji czekać lepszych czasów.

Więc nie zmiana frontu, a tylko „pieredyszka"?

O słuszności takiej oceny zdaje się wskazywać stanowisko „Słowa Polskiego" lwowskiego, organu sanacji — zwanej tam „zespołem stu" — który w artykule pt. „Kompromis" czy walsza walka?" pisze m. in.:

„Kompromis można i należy robić, gdy w grę wchodzą strony o kwantytatywnych różnicach w zgodnym poglądzie na zasadę zagadnienia, mającego być rozwiązanem. **O kompromisie nie może być mowy, gdy zawierać miałyby go dwa światy myśli, dwa światy, reprezentując, różne zasadnicze poglądy na charakter, na treść, odzyskanego państwa.** Nie może być kompromisu z obozem, który całą istotę tej treści skupia na prawach, na wolności, na swobodach obywateli, który całą Polskę zamyka hermetycznie w parlamencie, który w państwie widzi co najwyżej stróża przywilejów obywatelskich dla którego wreszcie — jak arcyznamiennie z cytowanych głosów wynika — rząd, zagadnienie silnej władzy rządzącej jest w organizacji państwa albo kopciuszkiem, albo czynnikiem wręcz nieobecnym!!"

A więc według „Słowa Polskiego" dalsza walka jest nieuniknionem. Wobec takiej rozbieżności w poglądach organów prasowych sanacji, „A. B. C." nie dziwi się, „że gałązkę oliwną p. Koca i umiar „Gazety Polskiej" nie wszyscy biorą za dobrą monetę".

Najnowsi opozycjoniści.

Niepoważne „Słowo" wileńskie, organ łaknącej króla kresowej konserwy współpracującej z rządem, początkowo zdawało się być pogodzone z mniej bojowym kursem gabinetu p. Bartla wobec sejmu. Obecnie jednak „Słowo" zmienia swój stosunek do p. Bartla i uderza w tony, jakby opozycyjne. Na łamach tego pisma p. Wład. Studnicki (!) ogłasza artykuł p. t. „Znowu p. Bartel", o którym pisze m. in.:

„Prof. Bartel był niezłym ministrem kolei, mógłby być bardzo pożytecznym w charakterze ministra robót publicznych, lub kierownika zawodowego szkolnictwa. Bywa, niestety, w Polsce, że powierzają człowiekowi nie tę funkcję, do których jest zdolny, ale dla których jest nieodpowiedni. Dzięki tej zasadzie prof. Bartel został premjerem, wice - premjerem i znowu zostaje premjerem.

„Gazeta Polska" pisze, że program pozostaje jeden i ten sam, jaki był przy pierwszem ministerstwie prof. Bartla, oraz podczas ministerstwa prof. Świtalskiego, właściwie można było odpowiedzieć, że **programu rząd Bartla nigdy nie miał,** jeżeli pod programem rozumieć syntetyczne ujęcie potrzeb kraju i zarys reform w większym stylu".

A dalej autor pisze:

„Z Bartla może być zadowoloną lewica, lewica nie chce zmian ustrojowych.

Bartel budzi obawy, że żadne poważniejsze reformy nie będą podczas jego ministrowania przeprowadzone.

Zwolennicy więc reformy konstytucji winni być przeciwnikami ministerstwa Bartla".

Zamieszczając powyższy artykuł, „Słowo" zapowiada, iż „z najżywszem zainteresowaniem i zrozumiałym niepokojem" śledzić będzie posunięcia p. Bartla w sprawie konstytucji, a ponadto czyni p. prem. następujące gorzkie wymówki:

„Przedwczoraj p. Bartel wydał okólnik, aby urzędnicy nie upijali się w nocnych lokalach, Jeśli takie fakty zachodzą, niewątpliwie godne są i powstrzymania i skarcenia, może byłoby lepiej okólnik ten rozesłać poufnie, a nie dopuszczać go do prasy, aby publicystyka niemiecka miała żer do wydziwiania. że pijaństwo urzędników polskich zaszło tak daleko, że nowomianowany premjer do walki z niem używać musi środków ekstraordynaryjnych".

W obozie sanacji p. premjer Bartel ma już za tem jawnych przeciwników.

Sprawa p. Czechowicza.

Organ Stronnictwa Narodowego „Kurjer Poznański" przypomina, że „gwoździem" całej sytuacji politycznej jest sprawa b. ministra Czechowicza. „Kurjer Poznański" zapytuje:

Co będzie teraz? Czy p. Bartel wobec tego, że i zamknięcia rachunkowe i kredyty dodatkowe są już w sejmie, zażąda umorzenia sprawy p. Czechowicza- Czy lewica majaca większość w sejmie, na przypadek takiego żądania pójdzie p. Bartlowi na rękę? Czy — co jest najprawdopodobniejsze — tak się porobi, że „nie będzie czasu" na załatwienie tej sprawy przed zamknięciem sesji?

Wszystko to się niedługo wyjaśni. **Gdyby lewica zgodziła się na umorzenie sprawy Czechowicza to zniweczyłaby za jednym zamachem owoce kilkomiesięcznej walki całej opozycji w obronie praw przedstawicielstwa narodowego,** przyłożyłaby sama ręki do utrwalenia dyktatury. Wtedy przyjście p. Bartla okazałoby się zwycięstwem nie sejmu, lecz obozu rządowego: albowiem rzecz stanęłaby tak, że czego nie potrafił dla rządu wymusić na sejmie p. Świtalski, to zyskał po dobremu p. Bartel.

Trudno dzisiaj przepowiedzieć. jak ostatecznie będzie, W każdym razie p Bartel ma obecnie na lewicy lepszą pozycję, niż w marcu. Jest on niejako zakładnikiem, gwarantującym legalność postepowania w sprawie zmiany konstytucji, czego po p. Świtalskim nie można sie było spodziewać. Prócz tego ma p. Bartel swoje konekcje wśród rozmaitych grup lewicy".

Autor podkreśla w końcu. że stronnictwo narodowe pozostaje w wyraźnej opozycji do rządu i daje wyraz przekonaniu, że tylko jasna i zdecydowana polityka znajdzie uznanie w społeczeństwie.

Dekret o konfiskatach.

Dochodzą mnie wieści z miarodajnej strony,
że „Dekret prasowy" będzie uchylony
gdy tylko „Dziennik Ustaw" formalnie obwieści
uchwałę sejmową odnowionej treści,
Obwieści ją może, lecz czy czasem za to
nie spotka się właśnie z srogą konfiskatą? **Bies.**

Na szerokim świecie

Robaki — potwory.

Wybitny przyrodnik austrjalijski, prof. Charles Barret, odkrył w czasie wycieczki naturalistycznej w południowo - wschodniej Austrji nieznany dotąd gatunek robaków ziemnych o potwornej wręcz wielkości. Robaki te należą do tej samej rodziny, co używane są u nas, jako przynęta do łowienia ryb, t. zw. glisty ziemne. Owe australijskie glisty długie są zazwyczaj na 1 i pół metra, a spotyka się okazy, dochodzące do 3 i pół metra długości. Mimo tej długości potrafią one wwiercać się na kilka metrów wwgłąb ziemi i są niezwykle czujne na każde drgnienie ziemi, dzięki czemu schwytanie ich jest rzeczą bardzo trudną.

70-letnia morderczyni skazana na śmierć.

Jak zaraźliwą jest psychoza pogoni za pieniądzem, panująca nagminnie w Ameryce, o tem najdobitniej świadczy fakt, że niedawno skazano tam 70-letnią staruszkę, niejaką Sarę Powers, na karę śmierci za zamordowanie swego krewnego, po którym chciała otrzymać rentę ubezpieczeniową. Potworna staruszka przyjęła wyrok z rezygnacją, oświadczając, że i tak jej niewiele już życia pozostało. A mimo to dla zagarnięcia pieniędzy popełnia mord i przecięła pasmo życia młodego człowieka.

Zastosowanie lotnictwa do badań geologicznych.

Niedawno podały dzienniki wiadomość z Białogrodu, że będący już od lat kilku ekspertem rządu włoskiego rodak nasz, p. Stanisław Zuber, docent geologji na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przeprowadził, posługujac się aeroplanem, badania geologiczne na rozległych terenach naftowych w Albanji, których koncesjonarjuszem jest rząd włoski.

Należy dodać, że p. Stanisław Zuber jest synem znakomitego geologa, ś. p. prof. Rudolfa Zubera odkrywcy źródeł leczniczych w Krynicy, i że jest pierwszym geologiem, który wpadł na pomysł użycia lotnictwa do badań geologicznych.

Notując z radością ten sukces młodego uczonego polskiego, nadmieniamy, że obecne prace p. Zubera w Albanji nie są bynajmniej pierwszym jego krokiem w tym kierunku, gdyż już dawniej przeprowadzał podobne badania nad morzem Kaspijskiem.

Szczątki człowieka z przed... 250000 lat.

Depesze rozniosły na cały świat wiadomość o niezwykle cennym archeologicznym odkryciu, które dokonane zostało w okolicach Pekinu przez ekspedycję Rockefellera, która już od kilka lat dokonuje w tej miejscowości poszukiwań, mających dla nauki bezcenne i rewelacyjne znaczenie.

Po wielu mozolnych poszukiwaniach, trwających lata całe, ekspedycji udało się wreszcie trafić na jaskinię w obsuniętych znacznie pokładach ziemi, w której znaleziono szczątki skamieniałe t. zw. „człowieka pekińskiego". Znalezione szczątki szkieletów mogły należeć do 10 ludzi, których zapewne nieoczekiwany wstrząs pogrzebał we wspólnej mogile.

Bezcenne te ślady bytowania ludzkiego na ziemi odnosić się mają, zdaniem uczonych do okresu lodowcowego odległego od czasów naszych o... 250000 lat. Doskonale zachowany jest zwłaszcza jeden czerep, który stanowi dla nauki nieprzebrany skarb badań nad dawnością rodzaju ludzkiego na ziemi. Wymiary czerpu oraz jego struktura wskazują, iż ów „człowiek z Pekinu" był myślącą istotą i chodził na dwóch nogach.

Wykopaliska zostały przesłane z zachowaniem najdalej idących ostrożności do instytutu Rockefellera w Pekinie. Według orzeczeń słynnego paleontoologa, Elioota Smitha, który udzielił wywiadu dziennikarzom angielskim, sensacyjny wynik poszukiwań ekspedycji pekińskiej ma dla nauki olbrzymie znaczenie, gdyż dowodzi, że „człowiek z Pekinu" jest starszy od człowieka z Neandertalu.

Najszybsze pociągi.

Według ostatnich zestawień, najszybsze pociągi kolejowe krążą obecnie w Anglji, gdzie istnieją urządzenia, pozwalające pociągom nawet w pełnym biegu czerpać wodę ze specjalnych zbiorników.

Najszybsze są pociągi pośpieszne, krążące po między Londynem a Bristolem, przebiegające bowiem 106,6 kilometrów na godzinę.

Drugie miejsce pod względem szybkości pociągów zajmuje Francja, gdzie pociąg pośpieszny, krążący pomiędzy Paryżem a St. Quentin, robi 99,9 kilometrów na godzinę.

Na trzecim wreszcie miejscu stoją Niemcy. Największa szybkość niemieckich pociągów pośpiesznych wynosi 90,7 kilometrów na godz.

Amerykańskie pociągi pośpieszne, uważane niegdyś za najszybsze, pozostały obecnie daleko poza pociągami europejskiemi. Naprzykład, pociąg pospieszny kolei oceanu Spokojnego, krążący pomiedzy Nowym Jorkiem a San Francisco, osiąga szybkość tylko 77,3 kilometrów na godzinę.

Co się tyczy długości szyn, to Niemcy zajmują obecnie pierwsze miejsce, zaprowadziwszy już na przestrzeni 2000 kilometrów szyny trzydziestometrowe, które zmniejszają liczbę wstrząśnień, odczuwanych gdy koła wagonow przejeżdżają po połączeniach szyn. Te szyny trzydziestometrowe pozwola też zapewne zwiększyć jeszcze bardziej sybkość pociągów. Jednocześnie odbywają się w Niemczech próby wyrobu szyn długości 60 metrów.

Żółty djament ważący 1,500 karatów.

Amsterdam, (AW). Wypadek dnia stanowi tutaj pojawnienie się na giełdzie drogich kamieni „kanerkowego" djamentu niezwykłej wielkości, niemal połowy jaja gołębiowego, o wadze 1,500 karatów, tj. około 300 grm.

Kamień ten jest nieszlifowany i stanowi część staroświeckiej agrafy, pochodzącej z 19-go względnie 18-go wieku. Ze względu na jego wysoką wartość, wątpliwe jest, czy kamień ten znajdzie nabywcę.

Ruch antyprohibicyjny w Stanach Zjednoczon.

Nowy Jork, (AW.) W związku z zamordowaniem przez ajentów prohibicyjnych w ubiegłą niedzielę trzech przemytników, znajdujących się na jednym ze statków przemytniczych, w Bostonie odbyły się wielkie demonstracje protestacyjne. Demonstranci występowali przeciwko prohibicji i domagali się surowego śledztwa w tej sprawie. Następnie demonstranci udali się przed gmach komendy straży przybrzeżnej, przyczem zdarli wszelkie godła państwowe z gmachu i pobili jednego z oficerów straży.

Szczęście w nieszczęściu.

Poznań, (AW). Urzędnik pocztowy Jan Andrzejewski w noc sylwestrową jak zwykle odebrał wieczorem pocztę z pociągu. Przewożąc wózkiem pocztę i paczki przez tor kolejowy nie zauważył nadchodzącego pociągu towarowego. Wózek uległ strzaskaniu, zaś Andrzejewskiego koła pociągu rzuciły na tor między szyny. Gdy po przejściu pociągu świadkowie wypadku rzucili się by podjąć szczątki nieszczęśliwego znaleziono go zdrowego bez najmniejszej rany. Okazało się, iż w chwili uderzenia go przez lokomotywę listonosz zemdlał i leżał bez ruchu. Ocalenie swe Andrzejewski zawdzięcza omdleniu.

Zbrojenia Ameryki.

Nowy - Jork, (AW). Do prezydjum Kongresu który zebrał się dzisiaj wpłynął wniosek ministerstwa wojny o podwyższenie budżetu tego ministerstwa na rok przyszły o 6 miljonów dolarów, w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Chiny zniosły prawa eksterytorjalności.

Donoszą z Nankinu, że na skutek uchwały centralnej rady politycznej, powziętej na nadzwyczajnem posiedzeniu, został wydany dekret o zniesieniu z dniem 1 stycznia 1930 roku na całym obszarze Chin przywilejów, wypływających z prawa eksterytorjalności cudzoziemców. Dekret składa się z dwóch części. W pierwszej postanawia się, że wszyscy zamieszkali w Chinach cudzoziemcy będą odtąd podlegali ustawom, wydanym przez centralny rząd chiński oraz miejscowym władzom chińskim. W drugiej części zapowiada się, że w najbliższym czasie zostanie ogłoszony kodeks ustaw, mających uregulować stosunki prawne między Chińczykami a obcokrajowcami.

Transjordanja domaga się niepodległości.

Donoszą z Kairu, że Zgromadzenie Narodowe Transjordanji uchwaliło rezolucję, domagającą się całkowitej niepodległości tego kraju. Odpowiednie memorandum w tej sprawie zostało przesłane przedstawicielom rządu angielskiego.

Polska tolerancja.

Doskonałym wskaźnikiem polskiej tolerancji wobec Niemców i niemieckiej bezwzględności wobec Polaków jest fakt, że w parlamencie Rzeszy (Reichstagu) niema ani jednego Polaka, natomiast w Sejmie polskim jest 21 posłów niemieck.

Jakby dobrze poszukać znalazłoby się sporo wypadków analogicznych.Niejaki Warmiak zwraca w „Kur. Pozn." uwagę na stosunek do duchowieństwa. Większość pastorów zarządzających gminami niemiecko - ewangelickiemi w Polsce, pochodzi z Niemiec i nie posiada nawet obywatelstwa polskiego. W Polsce nikt jeszcze tego nie podniósł i kwestji z tego dotąd nie robiono. Tymczasem w Prusach stale bywa przestrzegany przepis że nie wolno piastować urzędu proboszcza żadnemu duchownemu, nie posiadającemu obywatelstwa krajowego.

P. Warmiak przytacza znamienne przykłady Ks. Rogaczewskiego, gorliwego kapłana za to, że optował na rzecz Polski i przy nauczaniu katechizmu dzieci polskich w Prusach Wschodnich używał do objaśnień języka polskiego, zmuszono do wyjazdu. Udał się on do Francji, gdzie poświęcił się duszpasterstwu wśród wychodźców polskich. Ks. J., który jest administratorem parafji w S. za to, że odbył studja w Polsce i nie germanizuje parafjan, dostał ostrzeżenie, że, jeśli nie zmieni swego postępowania, będzie pozbawiony tego stanowiska i żadnego innego nie dostanie.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

4) **Kraina słowiańskich mogił**

— Jak cię kocham, Bernardzie — mówił — tak jestem szczerym waszym sprzymierzeńcem. Oszust! Żmija! W tej chwili, gdy ze mną mówił, posłowie jego byli w Bawarji podjudzać do wojny domowej, aby się bratnia krew nasza rozlała. On i jego przyjaciel, czeski Bolesław, chcieli nas w proch zetrzeć. Popatrzcie tylko w chytre Mieszka oczy, jaki tam jadowity żar płonie, jak wężowy wyraz ich nie zgadza się ze słodkiemi słowami o przyjaźni, które mu z ust płyną? Przyjaźń? On jest o tyle naszym przyjacielem, o ile coć na nas urwać może. On oszukał samego króla, który w jego przyjaźń wierzy.

— Cóż więc począć mamy?

— Za każdą cenę dostać do rąk wysłańca Mieszkowskiego. Uda nam się wtedy, gdy całą buntowniczą bandę osaczymy w opolu.

— Żeby Bóg dał mi dostać w ręce tego łotra Nieborę i raz uwolnić się od zmory, która mnie całe życie prześladuje. Dzięki tobie, przezacny margrabio, żyję jeszcze, tyś mnie wyrwał z rąk pogańskiego antychrysta.

— To on was chciał, najprzewielebniejszy, powiesić?

— Jakto chciał? Przecież ja już na suchej wierzbie wisiałem, już przeszedłem mękę konania i straciłem przytomność, gdy mnie margrabia ze zbrojnymi od haniebnej śmierci uwolnił.

— Kto się targnął na waszą świętą osobę?

— Uczynił to Msta i Niebora. Msta jest w naszych rękach i już żywcem od nas nie wyjdzie, Niebora uciekł i z podwójną zaciekłością lud przeciw nam buntuje.

— Jestem zdania, że nie powinniśmy zwlekać ani chwili. Jedźmy w noc, złapiemy ich wspólnie

— Nie pozwolę na to, przezacni goście moi. Przyjechaliście do domu mego nie po to, aby znosić trudy wojenne i wyprawy podejmować, lecz ducha przyjacielską rozmową, a ciało kielichem pokrzepić. Wyślę stu knechtów i dam im chorążego w przewództwo. Ci buntowników złapią i żywcem nam tu dostawią. Jutro, nim słonko na szczytach niebios stanie, będą już tutaj w naszej mocy.

— Przenigdy, margrafie. Zbyt to rzecz ważna abyśmy mieli ją pachołkom i żołnierstwu powierzać. Jedźmy sami na czele zbrojnych. Tu się rozchodzi i o sprawę krzyża.Bóg przebaczy nasz trud i nagrodzi nas za to. Jeszcze jedno. Jutro o świcie zapowiedziałeś markgrafie, polowanie na niedźwiedzie. Czyż nam to nie wszystko jedno, polować na zwierza, lub na wrogów Chrystusowych?

— Zaprawdę, dobrze on i mądrze mówi. Ruszajmy sami.

— Ruszajmy zaraz!

— To szleństwo na noc się puszczać w tak daleką drogę. Zabłądzimy w lasach barniewskich lub, nie znając drogi, potopimy się w bagnach Rupina.

— Słusznie mówisz. Wyruszymy przed wschodem słońca.

— Gdy pierwszy kur zapieje.

* * *

Na ruńskich błotach słońce wschodzi. Zaróżowiły się błaskiem wschodu zieleńice wodne, trzęsidła czerwone i ramienica, której wątłe gałęzie po wodzie pływają.

Zajaśniały trzęsawiska blaskiem swej bogatej roślinności, całą urodą złotego kwiecia, które chwieje się na łodygach. Na widok słońca roztoczył swe prześliczne liście kosaciec, a chłód ranny obsypał go perłami rosy, w których słońce djamentowym błyska ognikiem. Na szerokich, leżących na wodzie liściach, pływa grzebień i lilja wodna, a jaskrawe, żółte gwiazdy grądziela odrzynają się jasną barwą od zielonych odmętów mokrzyska.

Płytsze miejsca nakropione są żółtym jaskrem i przekwitłą już kwiecią błotną o liściu zielonym co bukietami i girlandami stroi brzegi i wysepki ziemne bagniska. U brzegu rosną łany wodnego sitowia, przerywane gdzieniegdzie mieczykami trzciny, łodygami szuwaru. Tam na środku całe lasy tataraku i rozgoży błotnej bujają, kryjąc w swym gąszczu gniazda ptasie i roje małych karasi które się przed szczupakiem w ten matecznik kryją.

Tam od czasu, jak Bóg te ziemie stworzył, nigdy ludzka noga nie postała. Tam żyje tylko czubata czajka, bekas z długim dzióbem i kurka wodna, tam w sitowiu wije swe gniazdo łyska i kaczka krzyżowa, której chmary ciągną wieczorem z jeziora na jezioro, z trzęsawiska na trzęsawisko wrzaskliwą drużyną, mającą kształt żeleźca, od strzały. Zrzadka jawi się tłusta gęś, zrzędząca chrapliwym głosem. Wyśmiewają się z jej lenistwa i barwy, przedrzeźniają jej głos chichocące się mewy, które szybciej od strzały, szybciej od kamienia rzuconego z procy, nad wodą szybują.

Z dalekiej zagrody kmiecej przybywa tu bocian, aby dla dzieci złapać brzankę lub lina, aby odwiedzić żałobną czaple, która zaspana i smutna jakby z kamienia wykuta, na jednem miejscu nie ruchoma stoi.

Nie dojrzy tam nigdy oko ludzkie żórawia. Samotnik ten w niedostępnej błotnej kniei, na gęstej wiklinie z zielonych szabel tataraku, suchego listowia i miękkiej wyschłej trawy gniazdo dla swych dzieci wiesza.

C. d. n.

Z POMORZA

Tuchola. (Kurs instruktorski). Staraniem Kuratorjum Ogręgu Szkolnego w Toruniu rozpoczął się tutaj kurs instruktorski oświaty pozaszkolnej dla nauczycielstwa szkół powszechnych, który po trwa do 11 bm. Wykłady odbywają się w ubikacjach miejscowej szkoły. Program kursu przewiduje: dydaktykę i metodykę nauczania dorosłych, zagadnienia związane z prowadzeniem teatrów ludowych, chórów, akcji odczytowej, prowadzenia bibljotek łącznie z wzorami, podstawami pracy społeczno - oświatowej. W kursie bierze udział około 70 uczestników. (a. t.).

Tuchola. (Impreza Tow. Chóru Kościelnego). W najbliższą niedzielę 12 bm. urządza miejscowe Tow. Chóru Kościelnego w sali „Browaru" swoją doroczną zabawę zimową. Program jest bardzo urozmaicony, przewiduje występy chóru przy akompanjamencie orkiestry, przedstawienie 3 aktowej komedji pt. „Potrójna narzeczona" itd. Początek tej imprezy o godz. 7,30. Spodziewać się należy że udział będzie liczny. (a. t.)

Tuchola. (Z posiedzenia Rady Miejskiej). W sobotę wieczorem w auli szkoły powszechnej, odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej -- przy udziale 15 radnych oraz kilku członków Magistratu. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Dr. Praisa wybrano do komisji podpisania protokołu pp. Dr. Golnika, Szortowskiego i Spychalskiego. Celem przeprowadzenia wyboru biura Rady na rok bieżący powołano na marszałka p. Robakowskiego jako najstarszego wiekem radnego. Jako ławników powołano pp. Sprawskiego i Lewandowskiego. W głosowaniu kartkami został wybrany większością głosów p. Dr. Maksymiljan Prais przewodniczącym Rady Miejskiej. Zastępcą wybrano p. radnego Piotrowskiego. Jako trzech członków do Sejmiku Powiatowego wybrano: pp. Dr. Praisa, Fr. Wienckowskiego i M. Augustyńskiego. W miejsce ustępującego członka komisji szacunkowej podatku dochodowego państwowego — p. Jana Preissa — wybrano p. Konstantego Lewandowskiego.

Stosownie do uchwały Magistratu załatwiono sprawę składki na rzecz Związku Miast Polskich. Z małemi poprawkami przyjęto regulamin o utrzymaniu ubogich miejskich. Zmieniono statut o podatku miejskim od przedstawień kinowych — który to podatek został zniżony. Uchwalono następujący podatek od psów: od pierwszego psa podlegającego podatkowi: 10 zł, za drugiego psa 40 zł, za trzeciego 60 zł, Pies podwórzowy jak również pasterski jest wolny od podatku. Ceny na produkty gazowe ustalono jak następuje: za gaz metr kubiczny 38 groszy (dotąd 35 gr.) centnar koksu 2,50 zł, centnar smoły 9 zł. Burmistrz p. Saganowski odczytał pismo Inspektoratu Szkolnego, w sprawie połączenia szkół Koślinki z Tucholą, oraz kilka innych pism, których treść radni przyjęli do wiadomości. (a. t.)

Tuchola. (Wieczorek akademicki). Koło Studentów powiatu tucholskiego przy Akademickim Kole Pomorskim w Poznaniu, urządziło w sobotę — pod protektoratem Panów Profesorów Uniwersytetu Poznańskiego Dr. Bossowskiego, Kuratora Akademickiego Koła Pomorskiego i Dr. Dembińskiego członka honorowego, wieczorek akademicki z tańcami. Komitet złożony z pp. Alfonsa Borkowskiego, Stanisława Lamparskiego i Leona Zakrysia postarał się o świetną dekorację sal hotelu „Du Nord" — gdzie ta impreza się odbywała — oraz o doskonałą orkiestrę — Kadry Marynarki ze Świecia.

Bogato zaopatrzonym bufetem zajęły się Panie Ziemianki powiatu tucholskiego. (a. t.)

Kiełpin, pow. tucholski. (Wieczorek Stow. Dzieciątka Jezus). W sali p. Glazowej urządziło miejscowe Stow. Dzieciątka Jezus wieczornicę, którą poprzedził stosownem przemówieniem ks. patron Lewańczyk. Dziatwa, pod kierownictwem nauczycielki p. Wróblewskiej odegrała udatnie kilka sztuk. Zysk przeznaczono na cele misyjne.

Cekcyn, pow. tucholski. (Wspaniałe przedstawienie amatorskie). Miejscowe Tow. Ludowe urządziło ostatnio na sali p. Chmary, przedstawienie amatorskie. Nadzwyczaj licznie przybyłych gości powitał prezes p. Matuszewski, poczem p. Guc — jako reżyser przedstawienia zaznajomił obecnych z dokładnym programem wieczornicy. Następnie został odegrany dramat religinjy pt. „Gdzie jesteś Panie" — w 6 odsłonach. Nadzwyczaj wspaniała gra zespołu, składającego się z pp. Bronisławy, Heleny, Anny i Wandy Rydzkowskich, Leokadji, Marji, Władysławy i Łucji Gierszewskich, Anny Śliwińskiej, Anny i Marty Śmieszkównej, Jadwigi i Teresy Łangowskiej, Gertrudy Gwiazdowskiej, wywołała wśród licznych widzów ogromne brawa i gorące słowa uznania. bowiem niektóre z tych — które, już niejednokrotnie na miejscowych scenach występowały, grały nie jak amatorki ale jak prawdziwe artystki. W przerwach przedstawienia, oraz w następnie odbywającej się zabawie, przygryawła orkiestra p. Gierszewskiego z Minikowa. Powyższa impreza Tow. Ludowego udała się pod każdym względem nadzwyczaj pomyślnie a wśród gości było także wielkie zadowolenie. (a. t.)

Cekcyn, pow. tucholski. (Zmiana własności). W ostatnich dniach sprzedał p. Teofil Ossowski swoją około 70 morgową posiadłość za cenę 45.000 zł. Nowodnabywcą jest p. Bujkiewicz z Iwca. (a.t.)

Klonowo, pow. tucholski. (Pożar). Onegdajszej nocy spalił się dach cegielni polnej u p. Warczaka. Pożar powstał wskutek gorączki wydobywającej się z pieców, w których palono cegłę. Szkoda wynosi około 1500 zł. ale jest pokryta przez ubezpieczenie. (a. t.)

Szumiąca, pow. tucholski. (Kradzież). W ubiegłym tygodniu pewnego wieczora skradziono gospodarzowi p. Karpusowi, ze strychu domu mieszkalnego, jeden kożuch i dwa ubrania dla służby. Złodzieje za pomocą liny spuścili się z okna ku ziemi i wraz z swą zdobyczą uciekli. Domownicy, zgromadzeni w mieszkaniu słyszeli coprawda szmery na strychu, mniemając że to koty tam wyprawiają swe harce, lecz nikt nie przypuszczał że to amatorzy cudzej własności tam gospodarują. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia, które już doprowadziły do wykrycia sprawców. (a. t.)

Mały Mędromierz, pow. tucholski. (Kradzież kur). W nocy z poniedziałku na wtorek włamali się nieznani sprawcy do chlewu gospodarza p. Jankowskiego gdzie skradli 14 kur. (a. t.)

Stobno, pow. tucholski. (Nieszczęśliwy wypadek). Przed kilku dniami uległa niejaka Zuzanna Dembecka stąd nieszczęśliwemu wypadkowi, przy noszeniu wody do kuchni. Otóż w pewnym momencie nagle się potoczyła przyczem tak nieszczęśliwie upadła że złamała sobie lewą rękę.(a.t.

Kiełpin, pow. tucholski. (Kradzież kur). W nocy z wtorku na środę skradziono z chlewu p. Rzepki 6 kur i 1 królika. Sprawcy kradzieży są narazie nieznani. (a.t.)

Świecie nad Wisłą. (Z posiedzenia Sejmiku Powiatowego). Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku Powiatowego załatwiono szereg spraw. Uzupełniono listę kandydatów na wójta obwodu Przechowo: pp. Bol. Figalskim i Alojzym Minikowskim z Przechowa. Dokonano wyboru rozjemców wzgl. jego zastępców na obwody: Świecie, Sartowice, Grupa i Drzycim. Pomiędzy innemi uchwalono zaciągnąć pożyczkę długoterminową 100.000 zł. w złocie w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu. Postanowiono poprzeć akcję Sejmiku Powiatowego w Chełmnie, w sprawie budowy mostu przez Wisłę pod Chełmnem. Uchwalono budżetowe budżety: szpitala powiatowego, oraz budżet administracyjny. Udzielono pracownikom Wydziału Powiatowego zaliczkę, warunkowo zwrotną, w wysokości jednomiesięcznych poborów. Uchwalono nie przystąpić na członka tworzącej się spółki Pomorskie Kamieniołomy Samorządowe. Sprawę przystąpienia do Spółki Mleczarnia Okręgowa w Świeciu, postanowiono odroczyć.

Uchwalono pobrać w roku 1930-31 te same dodatki komunalne do podatków państwowych jak w roku 1929. Uchwalono zakupić żwirownię w Przechowie, obszeru 2,57,95 ha od p. Jana Mączkowskiego senj. w Świeciu, za 9,500 zł. Uchwalono regulamin Powiatowego Zakładu Opieki Społecznej w Gołuszycach. Także uchwalono statut Publicznego Szpitala Powiatowego w Świeciu. Zmieniono względnie uzupełniono statat etatów stanowisk służbowych dla pracowników Wydziału Powiatowego. Uchwalono statut o opłatach za nadmierne zużywanie dróg powiatowych. Wybrano trzech członków i trzech zastępców do komisji szacunkowej podatku dochodowego państwowego mianowicie: pp. Witolda Szulca ze Stążek, Konstantego Januszewskiego z Błądzimia, Feliksa Kikulskiego z Gragaczu, Franc. Esden Tempskie go z Ostrowitego, Stanisława Flisa z Łowinia, Franciszka Pulkowskiego z Komorska. Wybrano do Rady Szpitalnej pp. burmistrza miasta Świecia Kostka, Bolesława Mroza z Laskowic, i Walen tego Kierszkowskiego ze Świecia. Przystąpiono na członka Pomorskiego Związku Propagandy Turystycznej z udziałem 6000 zł. (a. t.)

Świecie nad Wisłą. (Odznaczeni). Z Nowym Rokiem udekorowano medalem „Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości" 11 urzędników w tuejszej Powiatowej Kasie Chorych, a mianowicie: pp. komisarza rządowego Jana Dąbrowskiego Leona Romanowskiego, Zygmunta Olszewskiego, Jana Elszkowskiego, Konrda Buczkowskiego, Maksym. Lubańskiego, Franciszka Karczewskie go, Wiktorję Baumgartównę, Gertrudę Ledzińską, Helenę konieczankę, Józefę Kierznikiewiczównę. (a. t.)

Przechowo, pow. świecki. (Gwiazdka ubogich). Staraniem miejscowego sołtysa p. Minikowskiego urządzono dla miejscowych ubogich gwiazdkę. Dzięki ofiarności miejscowego obywatelstwa udało się ubogich suto obdarzyć. Do ubogich, który zgromadzili si ena salce p. Wirnickiej, przemówił w doniosłych słowach sołtys p. Minikowski, poczem państwo Chmielowice wręczali podarki. (a. t.)

Pruszcz, pow. świecki. (Nowa parafja). W dniu 25. 12. 1929 r., dekretem Kurji Biskupiej Chełmińskiej, ogłoszona została nowa stacja duszpasterska z siedzibą w Pruszczu, pod wezwaniem „Aniołów Stróżów", utworzoną z miejscowości Pruszcz, Wałdowo i Mirowiec, wyjętych z parafji Niewieścin, Łowin z parafji Serock, Gołuszyce z parafji Polskie Łąki i Bagniewko z parafji Gruczno. Jako kuratus nowo utworzonej stacji duszpasterskiej przybył z dniem 1. 1. 1930 r. ks. Szwanitz z Kamienia.

SPORT

Boks:

Stosownie do naszej zapowiedzi w numerze noworocznym odbyły się dnia 6 stycznia w Katowicach w sali kina „Capitol" międzypaństwowe zawody pięściarskie, pomiędzy reprezentacjami Polski i Niemiec. Zawody zakończyły się ogólnym wynikiem 10 : 6 na korzyść Niemiec. Jest to mimo wszystko olbrzymi sukces młodego jeszcze pięściarstwa polskiego, tembardziej, że drużyna polska z powodu choroby kilku walczących wystąpiła w słabszym składzie, niż było zapowiedziane, podczas gdy Niemcy wystąpiły w najlepszej swej obsadzie. Zawodom przypatrywało się przeszło 3000 osób. Obecnych było 10 specjalnych przedstawicieli nieimeckich pism sportowych. Sędziował pan Krisztian z Budapesztu.

Z drużyny polskiej świetnie się spisali Moczko i Arski. Obaj wygrali pewnie i zasłużenie, mimo, że mieli do czynienia z niebyle jakimi mistrzami. Górny też spełnił pokładane w nim nadzieje. Z pozostałych pięściarzy polskich na specjalne wyróżnienie zasługuje młody Stępniak, przegrywając nieznacznie z mistrzem Niemiec Ziglarskim. Słabszemi punktami reprezentacji byli Wochnik i Wiśniewski.

Po wręczeniu kapitanowi drużyny niemieckiej wspaniałego pamiątkowego puharu, rozpoczęła się walka.

Waga musza: Moczko (P) bije na punkty jednogłośnie Fickerta (N). Moczko już w pierwszej rundzie trafia Niemca w oko i zmusza go do obrony. W dalszych rundach przewaga Polaka rośnie.

Waga kogucia: Ziglarsky (N) zwycięża nieznacznie na punkty Stępiaka (P). Ziglarsky wykazał, że słusznie uchodzi za jednego z najlepszych techników niemieckich. Stępniak walczył nadspodziewanie dobrze i ładnie

Waga piórkowa: Górny (P) — Goetze (N). Już w pierwszej rundzie Górny sprowadza przeciwnika dwukrotnie na deski. Dalsze starcia wykazują wzrastającą przewagę Polaka. Goetzemu grozi nokaut. W 3-ciej jednak rundzie sędzia dyskwalifikuje (po 2 ostrzeżeniach) Goetzego za nieprawidłowe uderzenie, przyznając i tak pewne zwycięstwo Górnemu.

Waga lekka: Baechler (N) bez trudu zwycięża słabszego o klasę Wochnika (P)

Waga półśrednia: Arski (P) bije na punkty Volkmara (N), jednego z najlepszych pięściarzy Niemeic. Wynik zupełnie niespodziewany, zwłaszcza dla Niemców. Przewagę uzyskaną w pierwszej rundzie Warciarz potrafił utrzymać przez dalsze starcia, umiejętnie stosując uniki i stosując ciosy.

Waga średnia: Teuerkauf (N) wygrywa na punkty z Wieczorkiem (P). Wieczorek zawiódł oczekiwania, walcząc stosunkowo słabiej. Zwycięstwo Teuerkaufa bezsporne.

Waga półciężka: Wintgen (N) pokonywuje wysoko na punkty Wiśniewskiego (P). Walka nieciekawa, Wiśniewski tylko znanej wytrzymałości zawdzięcza uniknięcie nokautu.

Waga ciężka: Neussel zwycięża Stibbego (P). Stibbe nie wytrzymał tempa walki, wykazując znaczne zaległości w treningu.

Sędziował w ringu doskonale p. Krisztian (Węgry), na punkty pp. Sadłowski (P) i Perlitz (N).

Pierwsze spotkanie pięściarskie Polska — Niemcy, rozegrane w 1929 roku we Wrocławiu, przyniosło Polsce identyczną porażkę 10:6, wówczas jednak Niemcy wystąpili w składzie o wiele słabszym.

Pływactwo:

Świetne wyniki pływaków śląskich.

W dniach 5 i 6 bm. odbyły się w Siemianowicach zawody pływackie w których zawodnicy śląscy wykazali bardzo wysoką klasę. Z lepszych wyników notujemy 100 m na wznak panów: 1) Karliczek (EKS Katowice) 1 min. 24.8 sek, 100 m na wznak pań: Kajzerówna (Giszowiec 1 m 46 sek, 100 m stylem dowolnym: Halor (SKLA) 1,11 min Karliczek 1 min 12,2 sek. 200 m klasyczny panów Kłaputek (SKLA) 3 min 01,8 sek, 100 m dowolnym pań Raszdorfówna (SKLA) 1 min. 31 sek. Oba ostatnie wyniki lepsze od rekordów Polski, nie będą jednak mogły być uznane z powodu nieprzepisanym wymiaru pływalni W meczach waterpolo pierwszy K. P. Siemianowice, pokonał Mewę (Świętochłowice) 8:0, a EKS (Katowice) zwyciężył Stadjon 11:0.Startowało ponad 100 zawodników.

Start Bocheńskiego w Paryżu.

Doskonały pływacki rekordzista polski Bocheński startował w tych dniach w Paryżu w barwach Ghent S. G., który walczył w finale o puhar z czołowym klubem francuskim STUF (Paryż).

Setka przyniosła spodziewane zwycięstwo jednego z najlepszych pływaków europejskich Tarisa (ESUF), który zwyciężył w czasie lepszym od rekordu francuskiego 1:02 sek. Zaszczytne drugie miejsce za Tarisem zajął Bocheński 1:08 sek. 3) Lesusse (STUF).

W 400 metrach pierwsze miejsce zajął również specjalista tego dystansu Taris, uzyskując czas 5:32,2 sek. O drugie miejsce rozegrała się emocjonująca walka pomiędzy Bocheńskim a Lessuse, w której zwycięsko wyszedł Francuz w czasie 5:45 (Bocheński 5:45,6). Pozatem Bocheński wziął udział w sztafecie i w meczu water-polo, w którym wygrała Gandawa 6:2.

Strzelectwo.

Otwarcie strzelnicy w Zakopanem.

W dniach 5 i 6 bm. nastąpiło otwarcie strzelnicy i pierwsze zawody strzeleckie o mistrzostwo Zakopanego

Zawody rozpoczęły się strzelaniem zespołowem po 3 zawodników w którem wzięło udział 6 zespołów, odległość 50 m, z broni małokalibrowej, w pozycji stojącej, klęczącej lub leżącej.

Pierwsze miejsce zdobył zespół PW-Kraków, uzyskując punktów 405, na 450 maksymalnie możliwych. Drugie miejsce przypadło WKS Wawel - Kraków z 395 punktami. Trzecie miejsce zajął „Sokół" Kraków, mając 380 punktów.

Równocześnie odbyło się strzelanie pań w ilości 13 zawodniczek z następującemi wynikami: 1) Zofja Jatczakowa — mistrzyni Nowogródka z 195 punktami na 200 możliwych,)2 Janina Lepkówna „Sokół" Kraków pkt. 191, 3) Zofja Słowikowa — Warszawa pkt. 185, 4) Kazimiera Czyżewska — Zakopane pkt. 184, 5) Bronisława Staszel - Polankówna (mistrzyni narciarska świata) „Sokół" — Zakopane pkt. 182, 6) Kozłowska „Sokół" — Zakopane pkt, 180, 7) Matkówna „Sokół" — Kraków 172 punktów.

W konkursie indywidualnym, na odległość 50 m, pozycja stojąca z wolnej ręki: 1) Michał Panków — PW Kraków, pkt. 188 na 200 możliwych, 2) Zbigniew Kolesa — PW Kraków 186 pkt., 3) mjr. Rosołowski 178 pukt,

Konkurs szybkości zgromadził 13 zawodników którzy oddali po 5 strzałów na minutę z odległości 50 m. 1) Ruppert PW Kraków 45 pkt. na 50 możliwych, 2) Koleso PW Kraków 42 pkt. 3) kpt. Jasiński 42 pkt,

Zawody, oraz strzelnica mają nietylko sportowe znaczenie dla Zakopanego, ale wielkie znaczenie dla organizacyj wych. fiz. i pw, zwłaszcza „Sokoła" zakopańskiego, posiadającego dziesiątki znakomitych różnorodnych zawodników.

Hockey:

Turniej hokeyowy w Zakopanem odbędzie się w dniach 10 — 12 stycznia. Wezmą w nim udział drużyny Wisły, Cracovii, Krynickiego Twa Hockeyowego i Makkabi.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 8. stycznia 1930 r.

Chojnice

Przedstawienie teatralne w Chojnicach.

Zespół Reduty, urządza jutro — w piatek 10 bm. o godz. 8 wieczorem, w sali hotelu Engla przedstawienie pt. „Świerszcz" w 4 aktach, według opowieści Dickensa.

Przedsprzedaż biletów w Księgarni Polskiej. Miejsca nabyte w przedsprzedaży są o 50 gr. tańsze, Przedstawienie rozpoczyna się punktualnie.

Tragedja serc ludzkich .

MiastoChojnice znajduje się obecnie pod wrażeniem smutnej tragedji dwojga serc ludzkich. Dla tego świata przestały żyć niemal dwie istotv ludzkie, chociaż zrządzeniem losu jedno życie ludzkie nie uleciało ze swej powłoki ziemskiej lecz pozostało, by pokutować za swe czyny.

Ponieważ krążą po mieście najroźnorodniejsze wieści, co do popełnionego zabójstwa i usiłowanego samobójstwa, przeto podajemy kilka szczegołów, zaczerpietych z miarodajnego źródła.

Krytycznego dnia oczekiwał Kaszubowski na śp. iMesikowską w składzie obuwia p. Skrzyńskiego przy ulicy Dworcowej. Gdy zauważył idącą wyszedł do niej by wszcząć rozmowę. Chodziło mu bowiem o to, iż panna Miesikowska, którą uważał za swą norzeczona, zerwała z nim na zawsze. Denatka usiłowała jednak przed nim uciec.

Na ulicy cmentarnej nastąpiło pierwsze spotkanie. Śp. Miesikowska, zareagowała na zbliżenie się Kaszubowskiego powiedzeniem, by jej na ulicy nie zaczepiano z czego przyszło do ostrej wymiany słów. Oboje udali się w dalszą drogę, rozmawiając nerwowo z sobą. Na miejscu tragedji, Kaszubowski prosił śp. M., by udała się z nim do kościoła, mówiąc, iż jest przekonany, że modlitwa w kościele wpłynie na zmiane jej postanowień. Na energiczną z jej strony odmowę, Kaszubowski błyskawicznie dobył rewolweru oddając 2 strzały do śp. Miesikowskiej. Jeden strzał trafił w tył głowy i był śmiertelny. Kaszubowski widząc, iż ukochana jego leży bez życia na ziemi strzelił sobie w lewą pierś w okolicę serca naruszając tylko lewe płuco.

Kaszubowski znał denatke od roku 1926. Od tego roku bowiem do 1928 r. pracowali razem w redakcji „Pielgrzyma". Od 1926 też roku, po przedstawieniu się wspólniej u rodziców Miesikowskiej, oboje uważali się za narzeczonych

Kaszubowski był ostatnio, 2 miesiące bez zajęcia, co możliwe było także jedną z przyczyn zerwania stosunków między nimi.

Według zasiągniętej opinji Kaszubowski jest bogobojnym i bardzo rzetelnym człowiekiem.

Zaznaczyć wypada, że śp. Miesikowska, zaręczyła się w dniu 6 bm. z nieznaną nam osobą w Wysokiej pow. Dział dowo,

Eksportacja zwłok odbędzie się dziś o godzinie 4-tej z Kostnicy Szpitalu Miejskiego do Kościoła farnego, jutro zaś o 9-tej pogrzeb

Nie zatruwać urzędników dymem tytoniowym.

Od dłuższego czasu wkradł się u nas zwyczaj palenia papierosów a co gorsza i cygar lub nawet fajek, we wszystkich bez wyjątku lokalach publicznych. Dym często unosi się w tak nieprzeniknionych obłokach, że przyćmiewa światło.

Ostatecznie są miejsca gdzie nałogowy a mało wstrzemięźliwy palacz może zapalić papierosa (cygaro lub faję — raczej nie), lecz trzeba zazwyczaj zważać czy nie szkodzi to komu, np. w obecności niewiast. A już zgoła nie powinno się zadymiać lokali, gdzie są osoby, zniewolone przebywać po szereg godzin — ot n. p. urzędnicy,

Przecież zatruwać im jeszcze bardziej i tak nie zbyt różowego życia, okropnym, gęstym dymem, nie tylko nie należy, ale wręcz nie wolno — zwłaszcza gdy wiszą zazwyczaj napisy, wzbraniające palenia.

M. innemi, dotyczy ta uwaga Urzędu Pocztowego w Chojnicach, gdzie — jak się mówi, siekiera rzucona w powietrze, zatrzymała by się.

Zatem wiecej wstrzemięźliwości i taktu, no i chociażby litości nad rzesza urzędniczą, rzeszą, że tak powiemy głodomorów, boć byt ich materjalny, naprawdę nie do pozazdroszczenia.

Z rocznego walnego zebrania Towarzystwa Zgody pod opieką św. Józefa.

Dnia 5 bm odbyło się na sali pana Januszewskiego roczne walne zebranie Towarzystwa Zgody pod opieką św Józefa, które zagaił prezes pan Kubik. Zebranie zaszczycił swoją obecnością patron Ks. Kanonik Makowski oraz przedstawiciel redakcji „Dziennika Pomorskiego". Przewodnictwo obrad objął ks. patron, udzielając po krótkim przemówieniu, głosu zarządowi celem zdania sprawozdania z całorocznej działalności.

Z sprawozdania sekretarza pana Banasiaka wynika że Tow. odbyło w roku 12 zebrań miesięcz. z udziałem około 80 członków przeciętnie. Wykluczonych zostało 2 członków zmarło 4. Towarzystwo brało udział we wszystkich obchodach narodowych i uroczystościach bratnich towarzystw. Wykładów było 4. Członków liczy Towarzystwo obecnie 180 Stan kasy towarzystwa jest zadawalający. Stan zaś kasy pogrzebowej przedstawia się w sumie 287,83 salda.

Następnie zabrał głos prezes pan Kubik który stwierdził, że głównem zadaniem zarządu było staranie o podniesienie ducha narodowego wśród członków towarzystwa, oraz szerzenie oświaty przez odpowiednie wykłady i referaty. Po sprawozdaniach wyłoniła się dyskusja, po której, na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Ks. Kanonik Makowski, podkreślił, że Zarzad ustępujący wiele zdziałał dla dobra Twa i złożył mu serdeczne podziękowanie za poniesione trudy.

Na dowód prawdziwego uznania pracy zarządu, przez aklamację wybrano w dotychczasowym składzie. Chorążym został p. Bogucki, asystentami pp Bloch i Jażdżewski. Do komisji rewizyjnej weszli pp Sabiniarz i Bethke

W komunikatach podał prezes zebranym do wiadomości, że pani Masłowska ofiarowała Twu na urządzenie gwiazdki dla biednych 50 funtów jabłek, dziękując jej jednocześnie za ten dar.

Towarzystwo Zgoda znane jest w Chojnicach ze swej działalności na niwie społecznej w duchu katolicko - narodowym, a to dzięki temu, iż zarząd Tow. znajduje się w odpowiednich rękach. Mimo to, od pewnego czasu dało się zauważyć, że pewnym jednostkom zależy właśnie na wywołanie fermentu wśród członków.

Jednostki te — zresztą bardzo nieliczne, wysuwają jaskrawo swoją ambicję osobistą, szkodząc tem Towarzyst.

Większość narodowo usposobianych członków, nad takimi jednostkami, przejdzie do porządku dziennego. (d)

Powiat

Wiele, pow. chojnicki. (Walne zebranie Sodalicji młodzieńców). W niedzielę 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem protektora ks. prob. Wryczy walne zebranie sodalicji młodzieńców. Z rocznego sprawozdania wynika, iż sodalicja liczy 81 członków. Zebrań plenarnych w ciągu roku odbyło się 15, zaś zebrań zarządu 12. Na zebraniach wygłaszano wykłady treści religijnej, oświatowej i społecznej. Do wspólnej Komuniji świętej przystąpiono 2 razy. Urządzono dwie wieczornice i to w święto narodowe i święto młodzieży, oraz odegrano 2 sztuki teatralne: „3 maj" i „Żelazna maska". Dużo ćwiczeń poświęcano wychowaniu fizycznemu. Sprawiono sztandar, który poświęcony został w święto młodzieży. Po sprawozdaniu wybrano nast. zarząd: kierownikiem wybrano ks. wik. Mańkowskiego, wiceprezesem p. Patenkiewicza naucz., sekr. Pliński Teodor, skarbn. Breszka Stanisław, gosp. Kroplewski. (m)

Ogorzeliny, powiat Chojnice. (Plaga kradzieży choinek.) Ciągle się słyszy o grabieżach leśnych. Kradną latem, kradną i zimą. W zimie naj większe spustoszenia czynione są w lasach i zagajnikach około świąt Bożego Narodzenia, bowiem suma wyciętych w Polsce drzew utworzyła by olbrzymi las.

W naszej wiosce zamieszkuje także kilku złodziei cudzego mienia, no i młodych świerków, w obcym zagajniku. 4 mężczyzn i jedna kobieta, których nazwisk na razie nie publikujemy — sądzimy bowiem, że więcej cudzej własności nie ruszą — wycięli 25 choinek w zagajniku p. Januszewskiego z Milanowa. Czyż nie wstyd łasić się na cudze, a więcej jeszcze przytem miszczyć.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Walne Zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godzinie 8 wieczorem w Szkole Powszechnej. Zarząd wzywa wszystkich członków o gremjalne przybycie na to zebranie

Walne Zebranie ZZP., odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godzinie 12,30 oddz robotników rolnych leśnych i strażników szosowych, filji Chojnice, w lokalu Konsunmu Urzędniczego, przy ul. Człuchowskiej. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Walne zebranie Kat. Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Żeńskiej, odbędzie się w dniu 17 stycznia br. o godzinie 8-mej wieczorem w auli Szkoły Powszechnej z następującym **porządkiem obrad:**

1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) Odczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania, 3) Doroczne sprawozdanie Patrona, Zarządu i Kom. Rew., 4) Dyskusja, 5) Wybór nowego zarządu, 6) Program pracy na rok bieżący, 7) Wolne wnioski, 8) Przemówienia przedstawicieli patronatu, 9) Krótkie urozmaicenie 10) Zakończenie.

Zaprasza sie również rodziców, sympatyków i młodzież jeszcze nie zrzeszoną. Patron.

Walne Zebranie Związku Urzędników Kolejowych, od będzie się w sobotę 11 bm w lokalu p. Gniazdowskiego. Na porządku obrad wybory nowych władz i referat prezesa zarządu okręgowego ZUK.

Towarzystwo Handlowców Chojnice. Dzisiaj w czwartek 9 stycznia o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Hotelu Centralnym walne zebranie

Ze względu na wybór nowego zarządu punktualne i gremjalne przybycie wszystkich członków konieczne. Niezorganizowani handlowcy mile widziani.

Zarząd.

Walne Zebranie Związku Urzędników Kolejowych, odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu pana Jażdżewskiego (restauracja pod Złotym Lwem).

Na porządku obrad wybory nowych władz i referat prezesa zarzadu okręgowego ZUK.

Walne zebranie Towarzystwa Mężczyzn Katolików parafji chojnickiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 stycznia br. o godzinie 8,30 wieczorem w salce Konsumu Urzędniczego z następującym porządkiem obrad:

1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 3) doroczne sprawozdanie Zarządu, 4) wybór nowego zarządu. 5) wolne wnioski, 6) zakończenie.

Zaprasza się serdecznie wszystkich członków!

Zarząd.

Lutnia. W piątek lekcja śpiewu dla Sopranu i Altu, w sobotę dla Tenoru i Basu. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. w szkole. Komplet konieczny. Dyrygent.

Towarzystwo Śpiewu „Lutnia" Roczne Walne Zebranie odbędzie się w środę, dnia 15 stycznia br. o godz. 20-tej w lokalu p. Kaletty, Na porządku obrad między innemi także wybór nowego zarządu. Uprasza się wszystkich członków o przybycie na powyższe zebranie.

Zarząd.

KRONIKA POLITYCZNA.

Echa wielkiej burzy na polskiem wybrzeżu.

Burza, która w ostatnim tygodniu szalała na morzu polskim poczyniła od strony otwartego morza, a przedewszystkiem na półwyspie Helu, koło wioski Kuźnicy, niemałe szkody.

Piętrzące się fale uszkodziły umocnienia przy brzeżne w Kuźnicy do tego stopnia, że nad mieszkańcami osady zawisła groza zalania wodą; zdawało się, że wody morza otwartego, lada chwil przerwą półwysep i połączą się z wodami Zatoki Puckiej.

Kto żyw był we wiosce, rybacy, kobiety, dzieci, pracowali całą noc bez wytchnienia nad umocnieniem wydm przez kładzenie worków z piaskiem. Dzięki tej wytężonej pracy, udało się tym razem zapobiec zalewowi wioski.

Czynniki kompetentne, by zapewnić na przyszłość bezpeczeństwo mieszkańców półwyspu, powinny w jak najkrótszym czasie wybudować jakieś trwałe zabezpieczenia, chroniące przed wtargnięciem wód na półwysep.

10-lecie Ligi Narodów.

Londyn, 9. 1. (Radjo). W szeregu miast amerykańskich odbyły się uroczystości dziesięciolecia Ligi Narodów. 32 stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów urządziły dziś w Nowym Jorku wspólny bankiet, na którym przemawiał jenerał Smuts nawołując do agitacji za przystąpieniem St. Zjednoczonych do Ligi.

Uroczystości rzymskie.

Rzym, 7. 1. Ambasador Przeździecki przyjęty był na uroczystej audjencji przez następcę tronu, któremu w obecności specjalnie przybyłego zastępcy szefa protokółu lyplomatycznego, Rajmunda Przeździeckiego, wręczył podarek ślubny od P. Prezydenta Mościckiego w postaci pięknej, srebrnej reprodukcji kolumny króla Zygmunta w Warszawie.

Para królewska w Watykanie.

Rzym, 8. 1. (Radjo). Belgijska para królewska złożyła wczoraj wizytę Papieżowi. Ceremonjał wizyty był ułożony na wzór odwiedzin królewskiej pary włoskiej. Papież udzielił błogosławieństwa narzeczonej włoskiego następcy tronu, wyrażając przytem życzenia szczęścia osobistego dla młodej pary. Wizyta królewskiej pary u Papieża trwała 20 minut. W pół godziny później kardynał Gasparri rewizytował królewską parę belgijską.

Uroczystości w Rzymie.

Rzym, 8. 1. (Radjo). Dziś w przededniu zaślubin włoskiego następcy tronu odbyły się w mieście wielkie uroczystości, w których wzięło udział kilkaset tysięcy ludzi. Punktem kulminacyjnym był pochód 4000 osób przybranych w kostjumy rozmaitych prowincji włoskich. Każda delegacja składała królewskim narzeczonym podarunki oraz produkowała regjonalne tańce i śpiewy. Pochód trwał dwie godziny. Delegacje przechodziły przed wielką trybuną ustawioną na placu kwirynału, na której znajdowała się królewska para włoska, belgijska, księżniczki krwi oraz następca tronu z narzeczoną.

Chmary samolotowe nad Rzymem.

Rzym, 8. 1. (Radjo). Jutro od rana krążyć będą nad Rzymem liczne eskadry samolotowe obejmujące 3000 jednostek. Będzie to defilada lotnictwa włoskiego z okazji ślubu włoskiego następcy tronu.

Nowy krążownik włoski.

Ankona, 8. 1. (Radjo.) Spuszczono tu na wodę nowy krążownik „Nicolasio de Recco".

Groźny pożar.

Wenecja, (AW). W nocy wybuchł groźny pożar w nowej hali sprzedaży ryb przy Canale Grande na przeciwko słynnego pałacu Ca d'Oro.

Pożar, który wywołał w całem mieście wielkie poruszenie, zniszczył większą część hali.

Nowa kolej w Persji.

Londyn, (AW.) Onegdaj nastąpiło uroczyste otwarcie nowowybudowanej linji kolejowej, która przecina Persję od zatoki Perskiej aż do morza Kaspijskiego. Koszt budowy tej kolei wyniósł ponad 120 miljonów dolarów.

Alfabet łaciński w Moskwie.

Wiedeń, 9. 1. Donoszą z Moskwy: Rosyjska akademja umiejętności wypowiedziała się za wprowadzeniem alfabetu łacińskiego w Rosji i od powiedni wniosek przesłała już rządowi. Łaciński alfabet miałby obowiązywać w Rosji sowieckiej od stycznia 1931 roku.

Nieprzenikniona mgła w Jugosławji.

Warszawa, 8. 1. (Radjo). Z Białogrodu i Zagrzebia donoszą, że od 24 godzin panuje w zachodniej części Jugosławji niezwykle gęsta mgła, niepamiętana przez najstarszych ludzi.

Straszna katastrofa kolejowa.

Paryż, (AW). Pociąg pospieszny, zdążający z Tunisu do Konstantyny w pobliżu swej stacji końcowej wykoleił się na moście, który został poważnie uszkodzony. Parowóz, wagon pocztowy i dwa wagony osobowe wpadły do rzeki. 12 osób poniosło śmierć, 20 zaś jest ciężko rannych.

Na ubogiej Litwie pożar trawi produkty rolne.

Kowno, (AW). W Szawlach spłonął skład eksportowy produktów rolnych. Spłonęło 12 wagonów lnu i 5 wagonów siemienia lnianego.

Pogrzeb śp. prof. dr. Rosnera.

Kraków, 8. 1. (Radjo). Dziś odbył się tu pogrzeb zmarłego 6 bm. w Krynicy, dyrektora kliniki gin. poł. Uniw. Jagiellońskiego i prof. Uniwersytetu dr. Aleksandra Rosnera. W pogrzebie wzięli udział rektorzy wszystkich wyższych uczelni, reprezentanci miasta, stowarzyszeń, młodzież akademicka ze sztandarami korporacyjnemi i liczne rzesze publiczności.

Nad mogiła przemówił prezes Akademji Umiejętności, prof. dr. Kostanecki.

Rozbicie kasy w szkole oficerskiej w Dęblinie. — Rabusie zabrali 45 tysięcy zł.

Warszawa, 9. 1. (Kor. wł,) W koszarach szkoły oficerskiej w Dęblinie dokonano wczoraj rozbicia kasy, z której zrabowano 45.000 zł. pozostałych z wypłat poborów oficerów. Kasiarze pozostawili na miejscu rękawiczkę, butelkę z oliwą, bory i raka. Jako podejrzanego o współudział aresztowano jednego z podoficerów.

Odpowiedzialność ponosi również oficer kasowy por. Marjan Grodzki, który wbrew przepisom pozostawił tę sumę w kasie podręcznej i nie oddał jej do kasy głównej, dozorowanej przez warto wników.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

H. K. Chojnice: Rymy częstochowskie powędrowały do kosza,

Fr. Sz. Silno: Gołosłownie nic nie umieścimy, Prosimy ewent nadesłać nazwisko krzywdziciela i podać fakty Nie negujemy jednak, iż taki wyzysk niestety często tacy panowie stosują.

Za tak licznie okazane nam dowody współczucia i szczerej życzliwości, oraz za oddanie ostatniej przysługi naszemu drogiemu Zmarłemu wyrażamy wszystkim a w szczególności Przewiel. Ks. Kan. Makowskiemu i J. W Panu radcy Kaźmierskiemu nasze z duszy płynące „Bóg zapłać." 84

W. Vogtowa
z dziećmi.

Sprzedaż drewna
z Chojnickiego lasu miejskiego Wolność

dobędzie się w publicznym przetargu i to w sobotę. pnia 11. stycznia 1930 r. od godz. 10, począwszy w Chojnicach w lokalu p Kaletty przy Rynku.

Sprzedawane będą dłużyce użytkowe sosnowe, dębowe i bukowe, taksamo opałowe szczapy, wałki, gałęzie i chróst.

Cena kupna do wysokości 500 zł. zapłacona być musi natychmiast.

Dalsze warunki sprzedaży ogłoszone będą w terminie licytacyjnym. 71

Zarząd lasu miejskiego w Chojnicach.

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj **wielki wybór.** Wyroby znanych **pierwszorzędnych** fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające **cerę** po najniższych cenach poleca

BRACIA HUBERT
właśc. Juljan Hubert
Drogerja — Perfumerja
CHOJNICE (Pom.) **Gdańska 18**
Rok zał 1894 Telefon 219.
Proszę zwrócić uwagę na okna wystawne.

Radjo

Najnowsze aparaty radjowe Telefunken bez baterji i akumulatorów oraz aparaty Philipsa i krajowe, są do nabycia po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w Drogerji

Kazimierza Żaka
obok Magistratu.

Poszukuje, kupna lub dzierżawy, 85
warsztatu kowalskiego
w ruchliwej, przejazdowej ulicy w Chojnicach. Zgł. Czersk, Młyńska 32.

Wykwintne
manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

Poszukuje się
lekcji
polskiego.
Zgłoszenia do eksp. Dzien. Pomorskiego.

Poszukuje się 80
rutynowanego
sekretarza
adwokackiego
Adres w eksp. Dzien. Pom.

Potrzebni zaraz do składu bławatów
2 uczennice
oraz
2 uczniowie.
Juljusz Schreiber,
Chojnice,
Rynek 17.

Około 300 mtr.
szczepanych
pionków
na sprzedaż. 56
Pestka, Pokrzywno p. Męcikał.

Dzielna, doświadczona
pokojowa
z dobremi świadectwami może się natychmiast zgłosić. Zgł. do eksp Dz. Pom.

Ogłaszajcie
w poczytnem
piśmie naszem

Radjo-stacje nadawcze Europy są także dla Was!

TELEFUNKEN 40

Odbiór z całej Europy z
WYSZUKACZEM STACJI
Już **NIE** potrzeba **SZUKAĆ**
TYLKO NASTAWIAĆ - -
Bez wysokiej anteny

NAJSTARSZE DOŚWIADCZENIE - NAJMODNIEJSZA KONSTRUKCJA,

Proszę żądać zademonstrowania aparatów lampek i głośników Telefunken u przedstawicieli Fy. Telefunken:

w	Grudziądzu	u Fy.	A Kunisch
„	Chojnicach	„ „	Emil Herrmann
„	Chełmnie	„ „	Walter Smoliński
„	Wąbrzeźnie	„ „	Fr. Biały
„	Lubawie	„ „	Jan Krasiński
„	Działdowie	„ „	Otto Obluda
„	Kościerzynie	„ „	Bcia Armańscy
„	Toruniu	„ „	„Elektra" wł. Schulz
„	Jabłonowie	„ „	B. Makowski

u wszystkich odsprzedających.

Walter Heyn

mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagiellońki 6
wykonuje wszelkie
prace malarskie — jak i malowanie powozów.
Wielki wybór:
tapet bord i listew
od 85 groszy
od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Słomę
prasowaną
zdrową, suchą poleca **tanio**
Duwe,
skład farażu, Bydgoszcz, Dworcowa 18 d. 45

Pokój
umeblowany z całem utrzymaniem dla pana do wynajęcia. 70
Młyńska 3 I. ptr.

Z powodu braku miejsca sprzedam kułów i pewną ilość resztek ze zniżką w czasie od 2.—18 stycznia włącznie do 50 procent.
udzielam w tych dniach 10 procent rabatu. — Proszę korzystać z tej rzadkiej okazji.

olbrzymią część starszych artykułów. Na wszystkie inne artykuły, z wyjątkiem wełny, nici i ceraty,

Ludwik Rasch

Wszelkie pozostałe resztki
ze sprzedaży gwiazdkowej ze wszystkich oddziałów sprzedajemy
po znacznie zniżonych cenach.
Płaszcze damskie — kapelusze damskie bardzo tanio.

Balzer i Borris
Skład sortymentowy
Chojnice.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. —Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien Pom" —Skrytka poczt. 33 — Za red. odp. Zbigniew Łukaczyński —Drukiem i nakładem druk „Dzien. Pom" w Chojnicach. Wydawca Władysław Juljusz Schreiber